



KRYSZYNA PIOTROWSKA

redaktor wydania

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu dobiega końca. Święcąc w kościołach kolorowe palmy, przypominamy sobie dzień, w którym Jezus, witany przez tłum, wjeżdżał na osiołku do Jerozolimy. A przed nami tydzień zwany Wielkim, gdyż dokonano się w nim nasze odkupienie. Tradycyjnie w Wielki Czwartek i Wielki Piątek pojawiają się w kościołach dekoracje ciemnicy i grobu Pańskiego. Patrząc na nie, raczej nie zastanawiamy się, kto jest ich autorem. Zapraszamy do lektury str. IV-V, tam słów kilka o radomskim artyście plastyku, który od wielu lat przygotowuje w kościołach świąteczne dekoracje. ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. NAWIEDZENIA NMP w Lisowie
- O siostrach od MATKI MIŁOSIĘDZIA

Początek obchodów 15-lecia diecezji

Będzie koronacja

– 15 września przeżyjemy uroczystość koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowic koło Starachowic.

Ta oficjalna zapowiedź padła z ust bp. Zygmunta Zimowskiego na zakończenie Mszy św. z nieszporem, celebrowanej pod przewodnictwem bp. Edwarda Materskiego w radomskiej bazylice św. Kazimierza, 24 marca.

– Trzeba nam pamiętać, skąd przychodzimy i pytać o to, dokąd zmierzamy, mówił w kazaniu bp Adam Odzimek. Słuchali go wierni obecni na uroczystości oraz słuchacze Radia Plus. Eucharystia zapoczątkowała uroczystości 15-lecia naszej diecezji. Na jej zakończenie wierni ucałowali relikwie Patrona miasta i diecezji.

Na dni rozpoczynające rocznicowe obchody kopia Jasnogórskiej Ikony, nawiedzająca parafie naszej diecezji, została przywieziona do Radomia. Tu



AL. DOMINIK DRYJA

wierni mogli się modlić w jej obecności w katedrze Opieki NMP i w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego.

Rocznicowe uroczystości i związane z nimi planowane imprezy potrwają do 25 listopada, kiedy to rozpocznie się II Synod Diecezji Radomskiej. Szczególnie oczekiwaną chwilą jest planowane na 30 czerwca otwarcie

Bp Zygmunt Zimowski zapowiada wrześniową koronację

i poświęcenie Ośrodka Edukacyjno-Charytatywnego „Emaus” koło Białobrzegów.

W końcu wakacji do Rzymu uda się diecezjalna pielgrzymka, by 29 sierpnia uczestniczyć w audiencji u Benedykta XVI. Tam też zostaną poświęcone korony na wrześniową uroczystość w Kałkowie-Godowic.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

DIECEZJA W OBRAZACH



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

W niedzielę 25 marca wierni przychodzący do radomskiej katedry mogli obejrzeć wystawę prezentującą naszą diecezję. Przygotowano ją z okazji jubileuszu 15-lecia. Wystawę tworzy dwadzieścia plansz, a na nich dziesiątki fotografii, mapy i opisy. Pogrupowane tematycznie, przywołują minione wydarzenia, jak na przykład Kongres Eucharystyczny. Przybliżają osoby biskupów, prezentują bliżej instytucje diecezjalne, jak kuria czy sąd biskupi. Swoje miejsce na wystawie mają placówki

Ks. Zbigniew Gaczyński (pierwszy z prawej) – duszpasterz akademicki, pomysłodawca i organizator wystawy

dydaktyczno-formacyjne z WSD na czele. Nie mogło też zabraknąć świata katolickich mediów. Obecnie wystawę można oglądać w sali Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6, od 16.00 do 18.00. Polecamy. Naprawdę warto! ■

Relikwie bł. Karoliny Kózkówny



MARTA DEKA

Z lewej wiceprezes KSM DR Angelika Bodo, z prawej zastępca sekretarza Natalia Młodawska. Relikwiarz trzyma diecezjalny asystent KSM ks. Leszek Domagała

RADOM. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży otrzymało relikwie swej patronki. Na stałe zostaną w kaplicy radomskiego duszpasterstwa akademickiego przy ul. Prusa 6.

Ceremonia przekazania odbyła się w czasie Mszy św., której przewodniczył bp Stefan Siczek. Po celebracji uczestnicy uroczystości zjedli wspólnie kolację.

Rocznicowa Eucharystia



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Chór szkolny zaśpiewał znane utwory z oratoriów Piotra Rubika

OPOCZNO. W pierwszą rocznicę nadania Zespołowi Szkół Prywatnych imienia Stanisława Albina Kowalskiego uczniowie, grono pedagogiczne i dyrekcja uczestniczyli we Mszy św. sprawowanej w ich intencji. Eucharystii przewodniczył proboszcz kolegiaty pw. św. Bartłomieja ks. prał Jan Wojtan. Uczniowie zapewnili oprawę liturgiczną, a ponadto zaśpiewał chór szkolny. Patron szkoły to organizator szkolnictwa średniego w Opcznie po zakończeniu II woj-

ny światowej. Nauczanie w liceum rozpoczęło się już w marcu 1945 r. Stało się jawną kontynuacją tajnych kompletów, które Stanisław Kowalski prowadził w czasie okupacji, szczęśliwie unikając aresztowania przez hitlerowców. Traktowany z dużą podejrzliwością przez władze komunistyczne i odwołany ze stanowiska dyrektora liceum, doczekał się rehabilitacji na pół roku przed śmiercią. Zmarł 21 lutego 1958 r. Pochowany został na cmentarzu św. Marii Magdaleny w Opcznie.

Robocze spotkanie

SZYDŁOWIEC. W ramach przygotowań do nadania Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych imienia Korpusu Ochrony Pogranicza i obchodów 68. rocznicy bitwy pod Barakiem, w której uczestniczyli żołnierze z Brygady KOP Podole, w Szydłowcu przebywali oficerowie Straży Granicznej: kpt. Jarosław Uszyński, komendant placówki Kielce Nadwiślańskiego Oddziału SG, i por. Piotr Barański, kierownik Sekcji Ogólnej Wydziału Prezydialnego Nadwiślańskiego Oddziału SG z Warszawy. Celem wizyty było omówienie programu uroczystości przewidzianych na 7 i 8 września, których organizatorami będą powiat szydłowiecki i Nadwiślański Oddział SG. Podczas wizyty funkcjonariusze Straży Granicznej odwie-



MAREK SOKOŁOWSKI

dzili Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych i miejsca pamięci narodowej związane z walką żołnierzy KOP na ziemi szydłowieckiej. Spotkali się także z władzami powiatu, burmistrzem Szydłowca i proboszczem fary św. Zygmunta ks. dziekanem Adamem Radziwiłłem (na zdjęciu pierwszy z prawej).

Wystawa malarstwa

ARKA. W Katolickim Centrum Młodzieży Arka w Radomiu można obejrzeć wystawę prac Moniki Mazur. Wystawa składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera nawiązania do symboliki chrześcijańskiej. Jak mówi artystka, zawsze interesowała ją symbolika barw, kształtów, wszystkiego, co dotyczy zagadnień z tym związanych. Druga część wystawy prezentuje kwiaty w zbliżeniach, pejzaże i anioły. Monika Mazur (na zdjęciu, na tle swoich obrazów), dr nauk humanistycznych, urodziła

się w Pionkach. Jest absolwentką Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie. Interesuje się filozofią kultury i estetyki. Pisze poezję refleksyjną. Uprawia grafikę artystyczną, rzeźbę i malarstwo olejne.



MARTA DEKA

Wielkopostne rekolekcje KSM

CZARNA. W sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie odbyły się rekolekcje Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Po raz kolejny do tego miejsca przybyli druhny i druhowie z wielu ośrodków diecezji – między innymi z Jedlni Letnisko, Stąporkowa i Radomia. Rekolekcje poprowadził ks. Jacek Małecki, student psychologii KUL. Wspierało go

czterech alumnów radomskiego WSD. Prowadzili oni krąg biblijny. Tematyka konferencji osnuta była wokół hasła obchodów 15. rocznicy naszej diecezji: „Bogu dziękujecie, Ducha nie gościście”. Oprócz spotkań wszystkich uczestników, organizatorzy przewidzieli także czas na indywidualną modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu.

Przygotowanie do liturgii



AL. DOMINIK DRYJA

Nowy prezes Radomskiego Banku Żywności

Pomóc najuboższym

Do dotychczasowych obowiązków ks. Grzegorza Wójcika dojdzie koordynowanie pracy Radomskiego Banku Żywności, nawiązywanie kontaktów z dostawcami i producentami żywności oraz pozyskiwanie środków, które są potrzebne do bieżącej działalności. Jak sam mówi, już zapomniał, co to czas wolny.

Nowym prezesem Radomskiego Banku Żywności został ks. Grzegorz Wójcik. – Ta funkcja jest dla mnie wielkim wyzwaniem, ale też zobowiązaniem. Ks. Grzegorz pragnie podtrzymać współpracę z Radomską Giełdą Rolną, gdzie bezpłatnie pozyskiwane są plody rolne. – Chcemy nawiązać współpracę z producentami żywności, aby pozyskiwać artykuły spożywcze dla najuboższych mieszkańców naszej diecezji. Priorytetowo traktuje też plany związane z budową chłodni na potrzeby banku. Inwestycja ma się rozpocząć jeszcze w tym roku. Kontynuowane będą również świą-



MARTA DEKA

teczne zbiórki żywności. Najbliższa już przed świętami wielkanocnymi.

Ks. Grzegorz Wójcik pochodzi z Radomia. Był wikariuszem skarżyskiej parafii Najświętszego Serca Jezusowego. Zorganizował tam świetlicę Caritas, prowadził kolonie dla dzieci z ubogich rodzin, za co w 2003 roku otrzymał tytuł „Skarżyszczanina Roku”. Od 2004 roku jest wicedyrektorem diecezjalnej Caritas. W wolnych chwilach, których ma coraz mniej, lubi wędkować, jeździć na rowerze i pływać.

Nowy prezes Radomskiego Banku Żywności ks. Grzegorz Wójcik

Radomski Bank Żywności w 2000 roku powołano z inicjatywy bp. Jana Chrapka. Wobec narastającego ubożenia ludności, przy jednocześnie narastającym zjawisku marnotrawstwa artykułów spożywczych, konieczne stało się stworzenie pomostu pomiędzy producentami i dystrybutorami a organizacjami, których celem była pomoc społeczna. Takim pomostem stał się Radomski Bank Żywności, nieodpłatnie przekazujący pozyskaną żywność osobom potrzebującym. – Żywność przekazywana jest głównie organizacjom, które mają w swoich strukturach zapisaną pomoc osobom najbardziej potrzebującym. I one już dalej prowadzą indywidualną dystrybucję – mówi nowy prezes.

Radomski Bank Żywności jest organizacją pożytku publicznego. Można go wesprzeć 1 proc. odpisu od podatku. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie banku przy ul. Limanowskiego 134 i pod numerami telefonów: 048 384 89 70, 048 384 79 06. **MD**

Powitanie wiosny w radomskim skansenie

Marzanko, zimy koleżanko

Deszcz zamiast ustawać, zdawał się gęścić. Mimo to dobre humory nie opuszczały dużej grupy uczniów, którzy 21 marca – zamiast na węgry – przyjechali topić Marzannę i chodzić po wsi z gaikami.

– Rok temu – mówi współorganizatorka imprezy Renata Sarnowicz, nie mogliśmy topić Marzanny, bo nasz staw był skuty lodem. Dziś wyglądamy słońca, a ono skryło się głęboko za chmurami i wiosna wita nas deszczem. Mimo to będziemy go wypatrywać.

Gdy grupy uczniów otoczyły staw, rozpoczął się obrzęd. Popro-

Teraz już na pewno przyjdzie wiosna



KS. ZBIGNIEW NIEKIRSKI

wadził go zespół ludowy ze Strykowie Górnych koło Zwolenia, a przewodziła mu Wanda Krawiec. Nad stawem poniosły się śpiewy: „Marzan-

no, Marzanno, ty zimowa panno” i „Marzanko, Marzanko, zimy koleżanko”. A gdy dzieci wrzuciły do stawu przyniesione symbole zimy, pojawił się gaik – znak wiosny. To z nim na czele barwny korowód ruszył ku skansenowemu wiatrakom. Tutaj dla dzieci przewidziano szereg konkursów. Ale najpierw był poczęstunek: bocianie łapy.

– Nie, nie prawdziwe, wyjaśnia pani Sarnowicz. To bułeczki w kształcie bocianich łap, wypiekane według dawnego polskiego zwyczaju. Były one powitaniem ptaków powracających wiosną z ciepłych krajów. Bocianie łapy gospodarze wkładali do ptasich gniazd. Miało to zapewnić urodzaj. **PAWEŁ TARSKI**

■ R E K L A M A ■

plus radio
łagodne przeboje
www.plus.radom.pl

STARACHOWICE KOZIENICE
PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA
GRÓJEC **RADOM** IŁŻA
SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA
ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI

90.7 fm

W malarstwie zupełny samouk,
ale z sukcesami w kraju
i zagranicą. **Na fotografiach
i rysunkach zatrzymał
odchodzący czas.**

tekst i zdjęcia

KRYSTYNA PIOTROWSKA

Po maturze w roku 1968, Jerzy nie dostał się na studia, na architekturę do Gdańska. Postanowił od razu pójść do pracy. Bardzo chciał być dekoratorem i zaczął pracować jako dekorator witryn sklepowych w WSS „Społem” w Radomiu. Nie miał pod tym względem zbyt dużego doświadczenia. Wcześniej chodził do ogniska plastycznego, a w szkole robił gazetki ścienne i dekoracje. Na szczęście trafił na bardzo dobry zespół ludzi, a zawiązane wtedy przyjaźnie przetrwały do dziś. To Czesław Jeżak, Jan Bujnowski, Zbyszek Kamiński.

Dekoracje

W tamtych czasach dekoratorzy robili różne inne prace, między innymi dekoracje w kościołach. Przy ul. Struga w Radomiu nie było kościoła, bo na jego wybudowanie nie zgadzały się ówczesne władze. Msze św. odbywały się w kaplicy sióstr i to w tej kaplicy robili pierwsze dekoracje dla ks. Staniosa. Tam powstawały ich pierwsze groby Pańskie i bożonarodzeniowe szopki. – Bardzo miło to wspominam, bo siostry świetnie gotowały i zawsze byliśmy dobrze nakarmieni. Do dziś pamiętam smak ptysiów z bitą śmietaną – z uśmiechem mówi Jerzy Kutkowski.

Jan Bujnowski i Zbyszek Kamiński rozpoczęli studia na ASP, ale kontaktów z Jurkiem nigdy nie zerwali. A w jego życiu rozpoczyna się kolejny okres – współpraca z duszpasterstwem akademickim. Systematycznie uczęszcza na konserwatoria do ks. Jerzego Banaśkiewicza. Jest rok 1973 w niewielkim kościele pod wezwaniem Świętej Rodziny przy ul. Kelles-Krauza spotykają się studenci. Potem ten kościół staje się parafią. Przychodzi proboszcz, ks. Stanisław Wrocławski. Świąteczne dekoracje wspólnie ze Zbyskiem Kamińskim robili u ks. Wrocławskiego przez 26 lat, dopóki ten nie przeszedł na emeryturę. W tym czasie brat Barbary, żony Jerzego – ks. Edward Poniewierski, jest w różnych parafiach. Do dziś pomagają mu robić dekoracje. Ta praca w kościele nad grobami Pańskimi spowodowała, że gdy nadszedł taki



moment, że zaproponowano mu wstąpienie do Zakonu Rycerskiego Bożogrobców, nie miał wahań. Inwestytura była w Radomiu w 2004 r., wtedy też dostał płaszcz kawalera Zakonu Grobu Bożego w Jerozolimie. Uważa, że przyjęcie go do tej wspólnoty jest wielkim zaszczytem i zobowiązaniem. Potem z kolei proboszcz, ks. Jan Niziołek, zaproponował mu, aby został nadzwyczajnym szafarzem Komunii świętej. Jak mówi, tu miał większe wątpliwości, ale się zgodził.

Droga twórcy

Jerzy Kutkowski urodził się w 1950 r. w Radomiu. Mieszkał na Zamłyniu, a dzieciństwo kojarzy mu się z pięknym tajemniczym ogrodem, który był wokół domu. W szkole podstawowej nauczył rysunków, Józef Nachtman, swoją anielską cierpliwość

**Jerzy Kutkowski
z proboszczem,
ks. Janem
Niziołkiem**

cią sprawił, że Jurek bardzo polubił ten przedmiot. Ukończył V Liceum Ogólnokształcące im. W. Syromkomi. Zawsze ciągnęło go do rysowania i malowania. W ognisku plastycznym uczył go słynny Wacław Dobrowolski – założyciel szkoły. Wspólnie z przyjaciółmi, z którymi pracuje, wyjeżdża na rajdy, plenery. Jego pierwszy obraz, malarski zapis piękna rozległego pejzażu świętokrzyskiego, powstał na Świętym Krzyżu właśnie podczas rajdu. Rok 1974 jest szczególnie bogatym rokiem w jego życiu. Rozpoczyna pracę w „Społem” w Pionkach, przeżywa biznesowo-artystyczną przygodę na Famie w Świnoujściu, jest świadkiem na ślubie przyjaciela Zbyszka Kamińskiego i na Boże Narodzenie sam wstępuje w związek małżeński. A przygoda z Pionkami trwała 14 lat. Otoczenie przepięknej Puszczy Kozienickiej, fragmenty miasta z pełną urokiem architekturą aż prosiły o przeniesienie na płótno. Jerzy, w

W sztuce

tyk Jerzy Kutkowski

wolność

malarstwie zupełny samouk, po pierwszych próbach amatorskiego malarstwa zaczął malować w konwencji naiwnej, a punktem wyjścia był otaczający go świat.

W latach siedemdziesiątych tworzył też obiekty z drewna, zaskakujące swą formą, postaci wycinane z kawałków sklejek, malowane i łączone na zawiaski tak, że można nimi poruszać. Pochodzący z tego okresu „Dedał – ptak niebieski” eksponowany na wystawie w warszawskiej Zachęcie, organizowanej przez Eryka Lipińskiego, otrzymał wyróżnienie.

Prace Kutkowskiego tworzone z poczuciem humoru, często wywoływały uśmiech u widzów, ale nigdy nie było można nazwać ich satyrą.

Przełom lat 70. i 80. owocuje u Kutkowskiego serią jego najważniejszych obrazów z serii poetyckiej do kolejnych wierszy Bursy, Wierzyńskiego, Tuwima i innych. Zaś początek lat osiemdziesiątych w jego malarstwie jest komentarzem do ówczesnej rzeczywistości.

Już artysta

Mając już spory багаż dorobku artystycznego stanął w 1985 r. ze swoimi obrazami przed komisją Ministerstwa Kultury, której przewodniczył rektor ASP w Warszawie, prof. Jan Tarasin. Werdykt jury brzmiał: Jest artystą plastykiem. Od tego czasu jak na ironię zaczął coraz mniej malować.

Jego zainteresowania artystyczne skupiają się teraz głównie na fotografii i rysunku. Jak sam przyznaje, najpierw było malowanie, a potem rysowanie. Ze względu na liczne obowiązki coraz mniej czasu może poświęcać swoim pasjom. W skrytości ducha głęboko wierzy, że po przejściu na emeryturę znajdzie czas na wszystko. Rysował i rysuje najczęściej na podstawie własnych fotografii. Bardzo go interesują odchodzące obiekty w Radomiu, ale i komentarze – szczególnie zimą, gdzie spod śniegu wystają krzyże oraz jakieś fragmenty ładnych starych grobowców.

Szkoła Plastyczna

Zaangażowany w „Solidarność”, po latach dowiedział się, że był inwigilowany. W swojej teczce w IPN-ie przeczytał, że miał „opiekunów”, że robili mu zdjęcia. On sam wtedy niczego nie zauważył.



Kutkowski. Sam za pracę pedagogiczną był wielokrotnie nagradzany przez dyrektorów szkół, władze samorządowe i państwowe. Może się pochwalić medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pani Marianna

Był kiedyś taki plener malarski z młodzieżą w latach dziewięćdziesiątych w Wąchocku, gdy poznał malarkę ludową Mariannę Wiśnios. Mieszkała we wsi Rataje w bardzo skromnej chacie pod lasem. Malowała na papierach, na gazetach. Musiała ciągle malować. Już wtedy była znana w całej Polsce. Miała zbyt na swoje prace, ale sprzedawała je bardzo tanio, tak żeby jej tylko wystarczyło na życie. Kutkowski, wspominając panią Mariannę, mówi: – Na jej przykładzie można by wykaazać, że gdy talent jest, to żadne warunki, nawet najgorsze, nie są w stanie tego talentu zniszczyć. Przeciwnie niej byli wszyscy. Ona rysowała od dziecka. Nie miała czym, to rysowała węglem na ścianie, patykiem po ziemi. Jak mówiła, gdy była rosa na łące i pasła krowy, to rysowała patykiem na tej rosie. Dopiero gdy jej dzieci poszły do szkoły, to ona pomagała im w rysunkach i tę okazję jak gdyby wykorzystywała do tego, żeby też rysować. Kiedy sama była dzieckiem, to też się z

Grób Pański w kościele Świętej Rodziny w Radomiu 1999 r.

niej śmiali, że takie dziwadło, nic nie robi, tylko rysuje. I w zasadzie tak na dobre zaczęła malować, gdy mąż zmarł. Wtedy już nie miał jej kto tego zabraniać i rysowała do końca swojego życia. Zmarła pięć lat temu w wieku 82 lat.

Co dalej

Działalność twórcza pana Jerzego opiera się teraz głównie na rysunku, fotografii i fotografii użytkowej. Współpracuje z lokalnymi i ogólnopolskimi wydawnictwami, dla których pisze, rysuje i fotografuje. Jak sam mówi, sprawia mu to ogromną satysfakcję. Jest współautorem kilku bogato ilustrowanych książek z historii regionu i miasta. A jego najbliższe plany związane są z wydawnictwami. Poza tym stara się aktywnie uczestniczyć w pracach na rzecz społeczności lokalnej.

A to, co wyszło spod jego ręki – obrazy, rysunki, fotografie – znajduje się w zbiorach muzealnych i prywatnych, w kraju i zagranicą. Jego dzieła można było obejrzeć na 112 wystawach krajowych oraz w Belgii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, we Francji, na Węgrzech, Łotwie i na Ukrainie. ■

A w aktach napisano, że nie nadawał się do współpracy.

W roku 1990 był współorganizatorem nowo powstającego Liceum Sztuk Plastycznych. Liceum przechodziło różne przeobrażenia, zmieniało miejsce i adres, a Jerzy od początku był tam nauczycielem fotografii i rysunku, wychowawcą i promotorem prac dyplomowych z wystawienictwa i reklamy wizualnej. Równocześnie ukończył studia wyższe w Akademii Pedagogicznej w Krakowie w Instytucie Sztuki i wstąpił do Związku Artystów Plastyków.

W zawodzie nauczyciela pracuje 17 lat. Jego absolwenci osiągnęli i osiągają wiele sukcesów. Niestety po zakończeniu szkoły kontakt z absolwentem najczęściej się urywa, więc o wszystkich nie ma informacji, ale te, co docierają do szkoły, są nieraz bardzo zaskakujące. Jak choćby taka, że jedna z absolwentek wygrała konkurs na głównego konserwatora papierów i fotografii w Archiwum w Warszawie. – Tylko to w zasadzie trzyma mnie w tym zawodzie nauczycielskim już tyle lat, że ci moi uczniowie dają mi wielką radość, bo osiągają sukcesy, zdobywają pierwsze miejsca na ważnych konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych – mówi Jerzy

Stowarzyszenie Młodzieży Suchedniowa

SMS czyni dobro



JERZY MATEREK

Są niezależni, suwerenni, spotykają się w salkach katechetycznych. Mają od 13 do 24 lat, ale do współpracy mogą zapraszać osoby dorosłe.

Są organizacją nieformalną. Młodzi, pełni zapału, entuzjazmu i pomysłów, zajmują się czynieniem dobra. To SMS, czyli Stowarzyszenie Młodzieży Suchedniowa, ale chętnie widzą w swoich szeregach również osoby spoza terenu miasta. Są organizacją współpracującą ze wszystkimi innymi organizacjami i instytucjami. Ale nie byłoby SMS-u, gdyby nie Marek Materak i jego przyjaciele. Marek ma 17 lat, mieszka w Suchedniowie, a uczy się w sąsiednich Starachowicach. Rok temu znalazł grupę młodych ludzi, tak jak i on chętnych do wspólnego kreowania życia społecznego i kulturalnego w miejscu ich zamieszkania. Odkąd zaczęli działać, czasu minęło niewiele, a oni już mają się czym pochwalic. Zorganizowali kilka udanych akcji, w tym dwie świąteczne zbiórki żywności, których wynik był imponujący. Do potrzebujących rodzin z terenu gminy Suchedniów trafiło ponad półtorej tony żywności. Aukcja dobroczynna na rzecz chorego na nowotwór 18-latek przyniosła ponad 10 tysięcy złotych! Było też i coś dla ducha. Zainteresowanie młodych ludzi, zarówno

historią swojego miasta, jak i jego życiem współczesnym zawołała dwiema wystawami o Suchedniowie. Obok działalności na rzecz innych, mają czas na rozrywkę. Organizują dyskoteki, wycieczki piesze i rowerowe, kuligi. Byli w Warszawie, zwiedzali gmach Sejmu, uczestniczyli w lekcji historii i patriotyzmu w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Organizacyjnie spotykają się raz w tygodniu, zawsze przy herbacie i czymś słodkim. Zarząd SMS-u tworzą przewodniczący i wiceprzewodniczący, skarbnik, sekretarz i przewodniczący poszczególnych sekcji: kulturalnej, turystycznej, imprezowej, muzycznej, dekoracyjnej, informatycznej. Ta młodzieżowa organizacja skupia prawie pięćdziesiąt osób. Ich plan działalności spisany jest już do września. W kwietniu wielkanocna zbiórka żywności, w maju zlot młodzieży, czerwiec to przygotowanie do uroczystości nawiedzenia parafii Suchedniów przez kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Wrzesień to wystawa „Suchedniów dawniej i dziś w obiektywie”.

Więcej o SMS-ie i o tym, co robi, na stronie www.sms.su.pl.

**IZABELA BOGUSŁAWSKA,
ELŻBIETA PIASTA**

SMS ze swym opiekunem.
Trzeci z lewej ks. Sławomir Szustak

Rejonowy dzień wspólnoty w Wierzbicy

Chcemy otworzyć drzwi Chrystusowi

Starają się, aby każdy dzień wspólnoty był w innym miejscu. Poprzedni odbył się w Radomiu na Plantach. Gospodarzem tegorocznego, wielkopostnego, była Wierzbica.

Do wierzbickiej parafii św. Stanisława Biskupa przybyło około dwustu członków Ruchu Światło-Życie z dekanatów: szydlowieckiego, wierzbickiego i dwóch radomskich – południowego i wschodniego. Centralnym punktem była Msza św. Oazowicze uczestniczyli ponadto w nabożeństwie ewangelizacyjnym, czytaniu Słowa Bożego, namocie spotkania – czyli modlitwie prowadzonej przez animatorów. Był też czas na świadectwa. Dawała je rodzina, uczennica podstawówki i przedstawiciel młodzieży. – Chodziło o to, by przedstawić problem usłyszenia i przyjęcia z wiarą Słowa Bożego, które ma moc przemienienia mojego serca. W jaki sposób to przeżywa dziecko, jak to odbiera młodzież i przedstawiciele rodzin – mówi Jacek Grabski, animator z wierzbickiej parafii.

Hasłem wielkopostnego dnia wspólnoty były słowa: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. – W tym roku nawiązujemy do szerszego hasła: „Pamięć i tożsamość” – informuje moderator tego rejonu, ks. Bolesław Mikrut, proboszcz z Orońska. Sięgamy

więc do fundamentalnych zasad Ruchu Światło-Życie. Chodzi o to, by każdy członek ruchu zrobił sobie rachunek sumienia: na ile sam utożsamia się z zasadami ruchu, na ile wcielił je w życie i na ile jest ewangelizatorem w swoim środowisku.

Sami uczestnicy mówili o potrzebie organizowania takich dni wspólnoty, o potrzebie więzi. Kazimierz Nawrot z parafii św. Brata Alberta w Radomiu wraz z żoną jest animatorem kręgu Oazy Rodzin. Jak sam mówi – wszyscy chcemy przeżyć wspólnotę, to, że jesteśmy razem. Chcemy otworzyć drzwi Chrystusowi, byśmy byli otwarci na ewangelizację. Zbigniew Biel z radomskiej parafii św. Józefa dodaje: – Wspólnie dzielimy się wiarą, chcemy się przygotować na święta wielkanocne. A dwóm animatorkom z Orońska: Katarzynie Moniak i Monice Kacprzyk dzień wspólnoty daje okazję do bycia bliżej Pana Jezusa. – Jest czas na rozważanie Słowa Bożego. Możemy tu spotkać ludzi z całego rejonu. Widzimy, że nie jesteśmy same w naszym dziele.

Uczestnicy dnia wspólnoty zaproszeni byli na agapę, która odbyła się w miejscowej remizie. Był ciepły posiłek i coś na słodko, ale najważniejsze, że byli razem. Wszyscy mogli poczuć, że są jedną wielką rodziną.

W procesji z darami szli reprezentanci wszystkich stopni Oazy

MD



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Finał Mistrzostw Ministrantów w Halowej Piłce Nożnej – Końskie 2007

Mistrzowie diecezji



MATEUSZ MOLENDĄ



MARTA DEKA

Hala Zespołu Szkół w Stadnickiej Woli wypełniona. Na boisku zacięte mecze. Szybkie podania, dużo goli. Na trybunach kibice dopingujący swoich faworytów. Dyplomy. I ks. Zbigniew Krawczyk, który nad tym wszystkim panuje.

Już po raz siódmy w naszej diecezji odbyły się mistrzostwa ministrantów w halowej piłce nożnej. Inicjatorami turnieju byli: ks. Janusz Smerda i ks. Andrzej Jędrzejewski. Przez pierwsze pięć lat mistrzostwa rozgrywały się na sali gimnastycznej Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Po raz drugi gospodarzem zawodów były Końskie, a ich organizatorem ks. Zbigniew Krawczyk, przed rokiem wikariusz parafii Nieklań, oddalony 20 km od Końskich. – Miałem dostęp do tej sali. Obiekt jest rewelacyjny, bardzo dobre boisko i tablica, na której wyświetla się czas trwania meczów i liczba zdobytych goli. Zaplecze jest też bardzo dobre. Praktycznie każda drużyna ma swoją szatnię.

Sportowe emocje

– Tegoroczny turniej przygotowuję od września – mówi ks. Zbigniew. Najpierw były rozpisane na okręgi. Ustalanie odpowiedzialnych za ten etap rywalizacji. Były rozgrywki w dekanatach, potem w rejonach i trzeci ostatni etap to finały tu, w Zespole

Szkół w Stadnickiej Woli, mieszczącej się na terenie koneckiej parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

W Końskich zagrało 12 drużyn w każdej kategorii. Zawodnicy przyjechali z różnych stron naszej diecezji. W finale był podział na trzy grupy. Finałiści grup grali o zwycięstwo.

– Poziom turnieju jest bardzo wysoki – mówi sędzia Sławomir Kuleta. – Cieszę się, że ks. Zbyszek mnie tu zaprosił. Impreza jest bardzo dobrze zorganizowana. Jest tylko sportowa rywalizacja i nie ma żadnych incydentów.

Mecze były bardzo zacięte. Każda drużyna chciała wygrać i zaprezentować się z jak najlepszej strony. Kibice przywieźli ze sobą trąbki i głośno dopingowali swoim drużynom. Trenerzy nawet w trakcie meczów podpowiadali strategię swoim podopiecznym. Ks. Ireneusz Szustak, trener zwycięskiej drużyny gimnazjalistów z Wierzbicy, który sam z drużyną kłerycką zdobył III miejsce w mistrzostwach Polski, mówi: – Dzięki uprzejmości wójta mamy możliwość trenować w hali w Wierzbicy i to też przełożyło się na to, że tu na diecezjalnych mistrzostwach wygraliśmy. A co czuję po zwycięstwie? Przede wszystkim wielką radość, że chłopcy mogli sobie tu pograć i że zajęli pierwsze miejsce.

Po lewej:
Mistrzowie z Wierzbicy ze swym opiekunem ks. Ireneuszem Szustakiem

Po prawej:
Sławomir Kuleta uważnie sędziował turniejowe mecze

Puchary zwycięzcom wręczał ks. Tomasz Janicki, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Końskich. – Myślę, mówi ks. Tomasz, że w przyszłości ta szkoła też stanie się miejscem finałowych rozgrywek turnieju ministranckiego, bo ma do tego bardzo dobre warunki.

Organizator mistrzostw ks. Zbigniew Krawczyk dziękuje księżom zaangażowanym w przygotowania i przebieg turniejowych meczów w dekanatach i rejonach oraz dyrekcji Zespołu Szkół w Stadnickiej Woli za bezpłatne udostępnienie sali.

MARTA DEKA

ZWYCIĘZCY TURNIEJU:

SZKOŁY PODSTAWOWE:

Mistrzowie – Radom, parafia św. Piotra (Gołębiów II)

II miejsce – Radom, parafia św. Maksymiliana (Firlej)

III miejsce – Skaryszew, parafia św. Jakuba Apostoła

GINNAZJA:

Mistrzowie – Wierzbica, parafia św. Stanisława BP

II miejsce – Radom, parafia św. Kazimierza (Zamlynie)

III miejsce – Paradyż, parafia Przemienienia Pańskiego

DLA CARITAS 1% PODATKU

Dokonując rozliczenia za rok podatkowy, mamy możliwość przekazania 1% swojego podatku na rzecz Caritas, która jest organizacją pożytku publicznego.

Pieniądze można przekazać, wpłacając je na konto: Caritas Diecezji Radomskiej KRS: 0000222733, numer konta: 52 1240 3259 1111 0010 0430 0572.

Jeżeli podatnik chce wpłacić na rzecz Caritas kwotę odpowiadającą 1% należnego podatku, powinien najpierw rozliczyć należny za dany rok podatek, a następnie obliczyć 1% podatku i tę kwotę wpłacić na podane wyżej konto.

Wypełniając zeznanie roczne (PIT), podatnik w części „Obliczenia zobowiązania podatkowego” w rubryce „Kwota 1% zmniejszenia z tytułu wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego” (np. w PIT-36 to pozycja 179, a w PIT-37 pozycja 111), wpisuje kwotę dokonanej wpłaty.

Za dokonane wpłaty na rzecz Caritas serdecznie dziękujemy.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Skotnikach

W połowie drogi na Jasną Górę

Trudno dokładnie powiedzieć, od kiedy nocuje tutaj warszawska piesza pielgrzymka. Jest pewne, że tędy idą na Jasną Górę od roku 1711.

Nocują tu każdego roku 10 sierpnia. Mają za sobą pół drogi na Jasną Górę. To wędrujące miasto swoiście ożywia Skotniki, bo wioska leży z dala od większych miejscowości. Pątnicy znajdują tu gościnność i serdeczność. Wielu z nich ma stały nocleg i od lat zaprzyjaźnionych gospodarzy.

Zabytek z modrzewia

Parafia Skotniki leży na skraju naszej diecezji. Do Radomia jest stąd dobre 120 km. U swych początków należała do dóbr biskupów włocławskich. Te zaś sięgają pierwszej połowy XVI w. To wtedy Mikołaj Wspinka z Bandkowa ufundował tutaj modrzewiowy kościół. Nie chciał – jak zapisano w kronikach – „by dzieci marły bez chrztu, a chorzy bez świętych sakramentów”. Przy kościele zamieszkało dwóch duszpasterzy, którzy administracyjnie przynależeli do parafii Ręczno. Wspólnota usamodzieliła się w roku 1604. Historyczną ciekawostką jest to, że kościół parafialny został poświęcony dopiero w roku 1928, w 400. rocznicę jego po-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

wstania. Tego aktu dokonał biskup sandomierski Marian Ryx.

W ostatnich latach, gdy proboszczem był ks. Tadeusz Urbańczyk, kościół parafialny został gruntownie odnowiony. Wymieniono więźbę dachową i pokrywającą świątynię gont, zmieniono obicie ścian. Zamontowano elektryczne dzwony. Kościół, co ważne, gdy słyszymy o pożarach drewnianych zabytkowych świątyń, posiada nowoczesny przeciwpożarowy system ostrzegawczy i solidne zabezpieczenia antywłamaniowe.

Wśród zabytkowych pamiątek, znajdujących się zarówno wewnątrz, jak i wokół kościoła, szczególną uwagę przykuwa wsparty o ścianę pomnik z urną i płytą. Został dedykowany Janowi Jordanowi z Zakliczyna. Ten, pochowany w Skotnikach w roku 1810, generał wojsk polskich był posłem na Sejm

Czteroletni z 1791 r. i miał swój udział przy uchwaleniu Konstytucji 3 maja.

Ministranci i ministrantki

Wokół skotnickiego ołtarza gromadzą się ministranci i grono ministrantek. Są uczniami miejscowej szkoły. Uczęszczają do niej uczniowie pochodzący także z sąsiedniej parafii Dąbrówka.

Parafia w Skotnikach zmniejsza się, zdaje się wymierać. Daleko stąd do ośrodków miejskich. Młodzi wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy. Znajdują ją w Anglii, Irlandii i Szwecji. Ale przecież istnieje tutaj jakaś magiczna siła minionych stuleci, która każe wracać – choćby tym, którzy każdego roku znajdują tu gościnny nocleg w połowie swej wędrówki z Warszawy na Jasną Górę.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. WIESŁAW MAZUR

Święcenia kapłańskie 28 maja 1988 r. Wikariaty – parafia pw. św. Rafała Kalinowskiego w Radomiu, parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Skarżysku-Kamiennej, Brzoza, Skrzyńsko, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie. Probostwo w Skotnikach od 2005 r.

Stare drewniane krzyże przy kościele są niemymi pamiątkami prowadzonych tutaj misji i rekolekcji

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem tutaj od niedawna. Jeszcze wielu rzeczy się uczyć i wiele muszę poznać. Buduje mnie tutejsza tradycyjna pobożność i przywiązanie moich parafian do Kościoła. Wcześniej byłem wikariuszem w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie. Mogę powiedzieć, że naprawdę i tam, i tutaj, daje się zauważyć to, co bywa w naszej diecezji nazywane opoczyńską pobożnością. Głęboka wiara tego ludu budzi autentyczny podziw. W każdej wiosce naszej parafii istnieją koła Żywego Różańca. Należą do nich kobiety i mężczyźni. Ich członkowie są duchową siłą parafii. Są gotowi spieścić z pomocą w każdej okoliczności życia wspólnoty: czy to wtedy, gdy na przykład przeżywamy parafialny odpust, czy wtedy, gdy gościemy u nas pielgrzymów idących na Jasną Górę.

W naszej wspólnocie przeżyliśmy już nawiedzenie Matki Bożej w znaku jasnogórskiej ikony. Od tego czasu zauważyłem liczebny wzrost uczestniczących w nabożeństwie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, nabożeństwa już wcześniej bardzo popularnego. Gromadzimy się na nie w każdą środę. Wierni – tak to widzę – chętniej piszą prośby i podziękowania, które zanosimy do naszej Patronki.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 8.00, 10.00, 12.00
- W dni powszednie – 16.00